
Bogactwo. Przyczynek do katolickiego ujęcia tej kategorii

Autor: Paweł Siek

Artykuł opublikowany w „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2015, vol. 18, nr 2, s. 43-54

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego

Stable URL: http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2015/2015_2_siek_43_54.pdf

Wealth. Contribution to the Catholic Approach towards the Notion

Author: Paweł Siek

Source: 'Annales. Ethics in Economic Life' 2015, vol. 18, no. 2, pp. 43-54

Published by Lodz University Press

Stable URL: http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2015/2015_2_siek_43_54.pdf

Paweł Siek

Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie

Katedra Filozofii

e-mail: sieq5@wp.pl

Bogactwo. Przyczynek do katolickiego ujęcia tej kategorii

Wealth. Contribution to the Catholic Approach towards the Notion

The article presents issues concerning the interpretation of the phenomenon of wealth in the context of Christian thought. From beginning, philosophical thought has been engaged in problems of tangible property and its influence on the human condition. The great philosophers indicated a way that the person should refer to the goods of this world. Plato, Aristotle, Seneca – each of them, according to his own vision of man and the world, referred in his texts to the problem of wealth. Equally significant contributions has been made by the monotheistic religions, Judaism and Christianity. Along with the development of the Church, this phenomenon stood out as an essential point of teaching. Primitive and post-apostolic church, to some extent out of necessity, took polemics with the outside world. Separating faith from matters of management, with its beginning in the Enlightenment, shaken the moral underpinnings of the deeds related to wealth. Marxist philosophy gave impulse to another reflection of the Church over economic phenomena. Leon XIII and his *Rerum novarum* are a milestone in Catholic thought on negative phenomena within the economy. The Holy Father portrayed threats resulting from the Marxist concept, showing an anthropological concept which was appropriate from the point of view of the Christianity. Social and later encyclicals, treat issues related to wealth from the Christian anthropology standpoint.

Keywords: wealth, philosophy, religion, Christian social thought

JEL Classification: Z12

1. Wstęp

Problem pracy człowieka był wielokrotnie analizowany na gruncie różnych systemów filozoficznych, religijnych, ekonomicznych czy socjologicznych. Istnieje też wiele różnorodnych koncepcji i ocen dotyczących tego zjawiska. Począwszy od tego, że deprecjonuje się pracę, twierdząc, że jest w życiu człowieka ciężarem i należy jej unikać, aż do pełnej jej afirmacji, przy założeniu, że człowiek poprzez nią tworzy rzeczywistość, w której żyje. Ocena pracy jest uzależniona od wielu czynników wykraczających poza ramy gospodarcze, problem pracy może zatem dawać możliwość pełniejszego poznania danej kultury społecznej.

Najważniejszym czynnikiem skłaniającym człowieka do podejmowania pracy jest chęć zdobycia pewnego zasobu dóbr materialnych. Stosunek do pracy zarówno jednostek, jak i społeczeństw oraz ich postawa wobec bogactwa może stanowić punkt wyjścia do dokonywania oceny danej kultury. Stanowisko odnośnie do dóbr materialnych może być też pomocne w poznaniu kondycji człowieka doby globalizacji. Samo pojęcie bogactwa nie jest jednolite i zależy od kręgu kulturowego, w którym się je rozpatruje. Dobra materialne, będące wyznacznikiem bogactwa, stanowią jeden z jego aspektów¹. W niniejszym tekście przybliżę katolickie stanowisko wobec bogactwa zawarte w wybranych encyklikach społecznych.

2. Pojęcie bogactwa

Na wstępie zasadne wydaje się skrótowe przybliżenie, jaki jest – według nauki Kościoła – cel pracy i jak należy pojmować bogactwo. Otóż w perspektywie katolickiej praca ma dawać możliwość zapewnienia sobie i najbliższym członkom rodziny godnego poziomu życia². Wtórny zaś jej owocem jest dobrobyt i bogactwo. Stanowią one, w pewnym stopniu, uboczny efekt jej wykonywania. Niemniej jednak w nauczaniu społecznym Kościoła katolickiego poświęca się tej problematyce uwagę, gdyż właśnie stosunek wobec bogactwa stanowi istotny problem we współczesnym, globalnym świecie³.

Próba zdefiniowania, czym jest dobrobyt, nastrocza pewnych trudności związanych z uwarunkowaniami społeczno-kulturowymi. Nie jest możliwa jedna definicja dobrobytu, uwzględniająca wyłącznie element ekonomiczny. Siła nabywcza pieniądza to kryterium oceny dobrobytu w świecie zachodnim, posiadanie „zasobnego portfela” stanowi o pozycji społecznej danej osoby. W świecie, w którym warto-

¹ W kulturze zachodniej wyznacznikiem bogactwa jest zasobność portfela, natomiast w innych kręgach społeczno-kulturowych może to być np. ilość zwierząt hodowlanych.

² Por. Pius XI, *Quadregesimo anno*, s. 72, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/quadregesimo_anno_15051931.html (data dostępu: 20.11.2013); dalej: *QA*.

³ Pomimo wielkiego postępu technologicznego większa część społeczności ludzkiej żyje na skraju ubóstwa. Upadek ideologii komunistycznej nie tyle spowodował relokację „ośrodków” biedy w obrębie krajów bądź regionów, co wykreował nowe miejsca ubóstwa, tworząc między innymi nowe formy zniewolenia. Przykładem tego może być niepewność zatrudniania.

ścią są inne artefakty, pieniądź może być zaś zepchnięty na dalszy plan. Właściciel zwierząt, pól czy innych przedmiotów będących wyznacznikiem bogactwa staje się osobą majątną w chwili zdobycia pożądaných przedmiotów. Za osobą bogatą może być też uważany człowiek mający pewne zdolności, wyróżniające go w danej społeczności (w grę wchodzi też przymioty duchowe). Możemy jednak przyjąć, że bogactwo to, w szerokim znaczeniu, *zasób środków materialnych, który pozwala na skrajnie luksusowy poziom życia w danym społeczeństwie*⁴.

Powyższa definicja jest możliwa do przyjęcia pod pewnym warunkiem. Wyrażenie „skrajnie” powinno być rozumiane jako ponadprzeciętny status osoby w danym społeczeństwie. Nie tyle wystarczający do zwykłej egzystencji, co w danych warunkach dający możliwość pewnej ekstrawagancji materialnej⁵. Bogactwo to zatem posiadanie ponadprzeciętnego zasobu pożądaných dóbr. Powszechnie przyjmuje się, że osobą bogatą jest osoba pracowita, zaradna bądź też ta, która odziedziczyła dobra materialne.

3. Bogactwo – początki refleksji filozoficznej

Myśl starożytnej Grecji i Rzymu ukazywała kwestię bogactwa w wieloraki sposób. Platon w swym dziele pt. *Państwo* rozważa ten problem, odwołując się do jednostki oraz państwa. Zwraca uwagę na ewentualne zagrożenia płynące z posiadania majątku⁶. Jego zdaniem koncentrowanie się na zdobywaniu dóbr materialnych może deprawować człowieka. Zaangażowanie się w zdobywanie bądź powiększanie majątku prowadzi do chciwości, co stanowi przeszkodę w osiągnięciu doskonałości moralnej. Platon nie kwestionuje całkowicie znaczenia bogactwa, uważa jednak, że ma ono służyć zachowaniu „przyzwoitości” w życiu i postępowaniu człowieka.

Z kolei Arystoteles w dziele pt. *Etyka nikomachejska* zwrócił uwagę na to, że do właściwego używania bogactwa konieczna jest dzielność człowieka. Jest to warunek *sine qua non* tego, by bogactwo w sposób właściwy użytkować. Dobra materialne mogą być używane dobrze lub źle⁷. Przy ich użytkowaniu konieczne jest jednak zachowanie „złotego środka”. Umiar stał się dla filozofa najwłaściwszą z postaw człowieka, nie tylko w kontekście zdobywania i gromadzenia dóbr materialnych.

Seneka w swych *Listach* wspomina natomiast o pewnej cesze człowieka, która zniszczyła prastary stan szczęścia. We wspólnocie pierwotnej *dobrodziejstwa natury dostępne były wszystkim do wspólnego użytkowania*⁸. Dopiero chciwość zainicjowała deprawację *szczęśliwości*, prowadząc do zniszczenia początkowej harmonii świata.

⁴ A. Zwoliński, *Etyka bogacenia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2002, s. 5. Por. *Słownik Katolickiej Nauki Społecznej*, <http://www.kns.gower.pl/slownik/bogactwo.html> (data dostępu: 9.12.2013).

⁵ P. Wilk w artykule pt. *Armia zachłannych* dokonuje próby określenia współczesnej klasy średniej na przykładzie Dalekiego Wschodu; por. P. Wilk, *Armia zachłannych*, „Tygodnik Powszechny”, nr 34 (3346), s. 22.

⁶ Por. Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, ks. I, s. 24.

⁷ Por. Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1982, s. 119 (IV, 1.1120 a.).

⁸ Seneka, *Listy moralne do Lucylusza*, tłum. W. Kornatowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 385.

Żądza posiadania stała się więc źródłem niepokoju w świecie. Jedynym zaś stanem szczęścia, jaki może osiągnąć człowiek, jest mądrość, gdyż *mędrzec jest najgorliwszym poszukiwaczem odpowiadających naturze bogactw*⁹.

4. Religijny wymiar pracy i bogactwa

Stosunek wobec bogactwa był i jest określany także w obrębie różnych religii. Judaizm, a później chrześcijaństwo i islam wywarły istotny wpływ na rozumienie pracy i bogactwa. Z punktu widzenia tych religii człowiek, będąc zwieńczeniem dzieła stworzenia, posiada szczególne zadanie w świecie. Ma panować nad światem stworzonym według słów z Księgi Rodzaju: *Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną* (Rdz 1, 28). Wzorem dla człowieka powinien być Bóg. To On wskazuje sposób postępowania i życia w świecie stworzonym przez Niego. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na to, że człowiek, zgodnie z zaleceniem Boga, poprzez swoją pracę powinien czynić sobie ziemię poddaną, czyli korzystać z efektów swojej pracy. Dobrobyt i bogactwo mają służyć osobie przy jednoczesnym wskazaniu, że nie jest to cel życia. Mają one charakter służebny, a w religii judaistycznej często określane są jako błogosławieństwo Boga¹⁰. Dla starożytnych (Greków, Rzymian) praca oznaczała trud i znój. Religia judaistyczna zaś oferowała inną perspektywę jej podejmowania – praca stawała się zadaniem danym przez Stwórcę. Człowiek był współpracownikiem Boga w Jego dziele stworzenia¹¹, trud i znój był zaś efektem grzechu człowieka, czyli złamaniem praw ustanowionych przez Boga¹². Kolejną zmianę w pojmowaniu pracy i bogactwa przyniosło nauczanie Jezusa z Nazaretu. Głosił On nową interpretację nakazów religijnych płynących ze Starego Testamentu. Bóg-Człowiek w codziennym mozołe dawał swoje świadectwo niezbywalności pracy, co było wyznacznikiem dla następnych pokoleń Jego wyznawców. W akcie stworzenia Bóg dał człowiekowi zdolności i możliwości pracy na swój *obraz i podobieństwo*. To *novum* stanowiło trzon religii monoteistycznej – współpracę z Bogiem i wypełnienie Jego woli. Bóg-Stwórca jest dla człowieka wzorem nie tylko w aspekcie moralnym, lecz również w perspektywie działań (pracy).

5. Kościół a kwestia bogactwa

Wraz z pojawieniem się i rozwojem chrześcijaństwa w świecie starożytnym zmieniał się stosunek do dóbr materialnych. Jezus Chrystus w swym nauczaniu wielokrotnie podkreślał bowiem, że konieczne jest zachowanie wolności wobec dóbr tego świata.

⁹ Ibidem, s. 569.

¹⁰ Człowiek pobożny często jest utożsamiany z osobą bogatą. Bóg udziela obfitych łask, również materialnych, tym, którzy oddają Mu cześć.

¹¹ Judaizm i chrześcijaństwo ukazują człowieka *nie jako bezwolnego naśladowcę i wykonawcę reguł kossosu, ale jako istotę wolną – współpracownika Boga* (M. Michalski, *Człowiek, praca, kultura*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005, s. 50).

¹² Por. Rdz, 3, 16-17.

Nie negował ich, lecz eksponował nieodzowność właściwego dystansu wobec nich. Znamienne są tu słowa mówiące o służbie Bogu i mamonie (Mt 6,24). Dobra materialne mogą stać się bóstwem, gdy stanowią cel nadrzędny działania osoby¹³. Bogactwo (mamona) nie pozwala człowiekowi na pełnię wolności, o której wielokrotnie mówił Jezus. Gdy człowiek poświęca swoje życie jedynie gromadzeniu majątku, to traci wolność. Dobra materialne mają służyć człowiekowi, jednak na pierwszym miejscu zawsze powinien być Bóg. Bogactwo stanowiło obiekt godny pożądania, lecz nie za wszelką cenę¹⁴. Dobrobyt stawał się częścią błogosławieństwa, ale też jego brak nie stanowił podstawy do hańby.

5.1. Kościół pierwotny

Już od początku swego istnienia Kościół stawał na stanowisku konieczności zachowania właściwej hierarchii wartości w życiu człowieka. Zarówno problem pracy, jak i jej efektów, był obecny w nauczaniu Apostołów. Chrześcjanie, motywowani świadectwem uczniów Chrystusa, w pełni realizowali Jego nauki. Szczególnie mocno akcentowane było przykazanie miłości Boga i bliźniego. W *Dziejach Apostolskich* mamy wskazówkę traktującą o chrześcijańskim rozumieniu bogactwa i wspólnoty: *Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne* (Dz 2, 44)¹⁵. Należy jednak przypomnieć, że pierwsze gminy koncentrowały się zasadniczo na kwestii zbawienia i oczekiwania na powtórne przyjście Chrystusa. Problemy świata materialnego były istotne, lecz życie zgodne z nauczaniem Jezusa i oczekiwanie Paruzji stanowiło cel sam w sobie.

5.2. Czasy poapostolskie

Już w swych początkach chrześcjanie głosili Dobrą Nowinę poza kręgiem kultury i religii żydowskiej. Myśl chrześcijańska spotykała się z innymi kulturami, które dokonywały jej asymilacji, zgodnie z własną filozofią. Najbardziej znamienym tekstem, łączącym przesłanie Chrystusa z myślą „pogańską”, jest traktat Klemensa Aleksandryjskiego *Który człowiek bogaty może być zbawiony?* Autor wskazał, że posiadanie bogactwa, według Ewangelii, nie predestynuje człowieka do potępienia. Droga zatracenia mogą iść zarówno bogaci, jak i biedni. Najważniejsza jest postawa osoby

¹³ W konsekwencji sprzeciwia się to pierwszemu przykazaniu z Dekalogu: *Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną*.

¹⁴ Zdobywanie bogactwa nie jest grzechem w ujęciu religijnym. Staje się jednak występkiem, gdy jest czynione w sposób niezgodny z nakazami Boga. Por. M. Ramocka, *Zagadnienie lichwy w ujęciu wielkich religii monoteistycznych*, „*Annales. Etyka w życiu gospodarczym*” 2008, vol. 11, nr 1, s. 297–302, http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2008/2008_01_ramocka_297_302.pdf (data dostępu: 21.11.2013).

¹⁵ *Umoralenie religii czy też rozwój etyki religijnej pozwoliły dostrzec w problemach społecznych konsekwencje grzechu, zaniedbania lub innego rodzaju pogwałcenia norm religijnych* (P. Beyer, *Religia i globalizacja*, tłum. T. Kunz, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005, s. 145). Problemy życia codziennego w początkach chrześcijaństwa zaczęły zderzać się z wiarą. Istniała konieczność dostosowania rygoryzmu religijnego do „życia doczesnego”. niesprawiedliwości społeczne również domagały się wyjaśnień, szczególnie w chrześcijańskiej optyce Boga kochającego każdego człowieka.

wobec „dóbr tego świata”. Serce przepełnione jedynie miłością do Boga i bliźniego daje możliwość zbawienia. Bogactwa mogą stać się zarówno przyczyną zbawienia, jak i potępienia. Klemens podkreślał szczególne znaczenie wiary oraz to, że *człowiek, który nie jest ubogi, może również stać się dziedzicem Królestwa Niebieskiego, jeśli będzie posłuszny przykazaniom*¹⁶.

5.3. Św. Benedykt z Nursji i św. Tomasz z Akwinu

Kościół od czasu uzyskania swobody głoszenia Ewangelii (313 rok) prowadzi intensywną działalność misyjną. Rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa jest jednak również ściśle związane z rozszerzaniem się kultury rzymskiej. W każdej części Cesarstwa, a później także na terenach nowo powstałych państw, chrześcijaństwo zdobywa znaczącą siłę oddziaływania. Szczególną rolę odgrywają środowiska monastyczne, których zadaniem była działalność misyjna w społecznościach lokalnych¹⁷. Od śmierci św. Benedykta z Nursji (ok. 548 r.) zaczyna się wielka ekspansja życia religijnego opartego na regule tego Ojca – życia monastycznego. Z czasem, jak piszą D. Knowles i D. Obolensky, *monastycyzm nie był już tylko powołaniem dla nielicznych, którzy żyli w odosobnieniu; stawał się on ważną drogą życiową, (...) która – dzięki faktycznemu monopolowi zakonników na wiedzę i dyscyplinę duchową*¹⁸. Ukształtowała również ideały życia społecznego. Niemal każda grupa społeczna funkcjonująca w ówczesnej Europie była poddana wpływowi ducha chrześcijańskiego. Rozważając zatem kwestię bogactwa, trzeba zwrócić uwagę na to, że rozwój instytucji państwowych i społecznych oraz chrześcijaństwo były złączone nierozdzielnie.

W samym chrześcijaństwie możemy zauważyć wiele różnych interpretacji kwestii bogactwa. Już w jego początkach istnieje pewien dualizm w ujmowaniu tego zagadnienia. Z jednej strony wybitne autorytety życia duchowego (św. Augustyn, św. Benedykt) eksponowały wspólną użyteczność dóbr materialnych. W swej *Regule* św. Benedykt pisał: *Wszystko dla wszystkich powinno być wspólne i niechaj nikt niczego nie nazywa swoim ani za swoje nie uważa*¹⁹. Z drugiej zaś strony pojawiały się

¹⁶ Klemens Aleksandryjski, *Który człowiek bogaty może być zbawiony?*, tłum. J. Czuj, Wydawnictwo APOSTOLICUM, Kraków 1995, s. 45.

¹⁷ Klasztory stawały się ośrodkami nie tylko misyjnymi czy intelektualnymi. Ich zadaniem było również, poprzez świadectwo życia, ukazywanie wartości chrześcijańskich w codziennym życiu i pracy.

¹⁸ D. Knowles, D. Obolensky, *Historia Kościoła*, t. 2, tłum. R. Turzyński, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1988, s. 93.

¹⁹ Benedykt z Nursji, *Reguła*, tłum. A. Świderkówna, Wydawnictwo Benedyktynów TYNIEC, Kraków 1994, s. 147. Pomiędzy wiekiem XI a XIII w Kościele działała sekta katarów negujących całkowicie dobra materialne. Wyznając dogmat o stworzeniu świata materialnego przez złego Boga, pragnęli w życiu doczesnym całkowicie uniezależnić się od bogactwa. W podobnym duchu realizowali własne założenia, sprzeczne z doktryną Kościoła katolickiego, spadkobiercy myśli Piotra Valdo – późniejsi waldensi. Od końca XIII wieku zaczęli ostrą krytykę kleru katolickiego, negując między innymi dogmat czyśćca. Papież Innocenty III (1160–1216) oraz Sobór laterański IV (1215) wydali dokumenty potępiające założenia waldensów i katarów, wskazując błędy w ich nauczaniu.

tendencje hamujące (...) ludzkie naśladowanie Boga²⁰. Jako przykład tego zjawiska mogą posłużyć waldensi, którzy w XII wieku negowali jakąkolwiek formę bogactwa²¹.

Odmienne stanowisko niż heretyckie postawy wobec dóbr tego świata prezentował między innymi św. Tomasz z Akwinu w swej *Summa Theologiae*. Wskazywał on na użyteczność bogactwa na płaszczyźnie indywidualnej. Podążając za myślą Arystotelesa, Tomasz pisał o dwóch rodzajach dóbr materialnych. Pierwsze (naturalne) służą do podtrzymania życia każdego człowieka. Drugie zaś prowadzą do bogacenia się, dając formę bogactwa materialnego²². Akwinata akcentował w swym dziele społeczny wymiar bogactwa. W duchu *stricte* chrześcijańskim nie kwestionował wartości pieniędzy, lecz ukazywał je w perspektywie dobra wspólnego.

Rozwój gospodarczy pociągnął za sobą nie tylko zwiększanie się ilości dostępnych produktów, lecz powodował również pojawienie się negatywnych zjawisk, między innymi wzrost liczby ubogich. Z jednej strony zauważamy zwiększanie się dostępności produktów lecz jest to okupione wyzyskiem, nowoczesnym niewolnictwem, opartym na „niepewności pracy”. W połowie XIX wieku powstała nowa teoria polityczno-społeczno-gospodarcza, która wychodziła naprzeciw oczekiwaniom ludzi pracy – marksizm. Dlatego więc *wraz z rozwojem przemysłu pojawił się problem nowej klasy społecznej, której istnienie oparte było na pracy i która stanowiła znaczącą i zwartą siłę społeczną*²³.

Negatywne zjawiska społeczne, jakie miały początek u progu ery technologicznej XIX wieku, wymogły również na Kościele katolickim zajęcie jasnego stanowiska wobec nich. Zapoczątkowany przez Leona XIII *dialog między życiem ekonomicznym a życiem moralnym* stał się punktem odniesienia dla całej nauki społecznej, również w czasach współczesnych²⁴.

6. Prawa człowieka w aspekcie bogactwa

Połowa XIX wieku przyniosła światu nową koncepcję „szczęścia” każdego człowieka wyartykułowaną przez marksistów. Kościół katolicki dostrzegał zagrożenia płynące z tej koncepcji. Zasadnicza różnica zachodząca pomiędzy chrześcijańską a marksistowską koncepcją rzeczywistości społecznej wynika z odmiennej koncepcji człowieka. Marksizm przyjmował jedynie jego materialistyczną koncepcję, podczas gdy Kościół katolicki przypomina, że ograniczanie człowieka wyłącznie do

²⁰ M. Michalski, op. cit., s. 60.

²¹ Począwszy od czasów apostołskich Kościół wielokrotnie zmagał się z podobnymi zjawiskami. W początkach istnienia chrześcijaństwa obecne w nim były różne formy ubóstwa. Kościół wskazywał jednak na wartość dóbr materialnych, ukazując ich znaczenie w podejmowaniu czynów miłosierdzia. Przeciwwagą wobec wspomnianych waldensów może być postać św. Franciszka z Asyżu. Również on głosił konieczność ubóstwa, braku dóbr materialnych, lecz jego nauka pozostała zgodna z doktryną Kościoła.

²² Por. S. Thomas, *Summa Theologiae*; 2-2, q 118, s. 1, a.1

²³ J. Gałkowski, *Ziemi los człowieka. Jana Pawła II myśl o pracy*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004, s. 18.

²⁴ Konieczne jest zaznaczenie, że na przestrzeni wieków Kościół podejmował problem bogactwa czy pracy człowieka. Jednak od XIX wieku rozpoczęła się tzw. społeczna nauka Kościoła, w zakres której weszło całe życie osoby, wraz z jego aspektem ekonomicznym.

sfery fizycznej (materialnej) prowadzi do wynaturzenia całości życia społecznego. Człowiek, należąc do świata materialnego, jednocześnie przekracza go, wnosząc nowy pierwiastek – *zdolność myślenia, czyli rozum*²⁵. Rozum daje też konkretne wskazania, które stoją w sprzeczności z założeniami socjalistów. Poza różnicą antropologiczną obecne jest też błędne, zdaniem Kościoła, rozumienie „posiadania”. Zniesienie tego prawa może prowadzić, zdaniem Leona XIII, nie do poprawy warunków życia, lecz *niewoli obywateli*, której efektem byłby całkowity rozpad społeczeństwa²⁶. Ojciec Święty wprowadził jednocześnie pewną nowość w kwestii posiadania dóbr. Nie nawoływał do rewolucyjnych zmian społecznych, lecz ukazywał zadanie, jakie posiadają zarówno bogaci, jak i biedni. Nie określa „bogactwa” jako źródła zła, lecz wskazuje na konieczność współpracy bogatych z biednymi w celu osiągnięcia celu – zbawienia. Leon XIII operuje przykładem obrazu ciała człowieka, w którym wszystkie jego części współpracują ze sobą²⁷. Żadna z części nie może działać na szkodę innych, gdyż prowadzi to do śmierci całego organizmu. Zarówno bogaci, jak i biedni mają ten sam cel – zbawienie. Konieczne musi zaistnieć współpraca pomiędzy nimi, która uwzględni posiadane „narzędzia” (kapitał i praca). Dobra materialne dane bogatym mają na celu tworzenie wspólnotowości, są pewnym „upomnieniem” i „zadaniem”. Bogactwo zaś nie czyni człowieka predestynowanym ani do zbawienia, ani do potępienia²⁸. Wszystko, co jest dane człowiekowi od Boga, przeznaczone jest dla każdej osoby, niezależnie od stanu majątkowego.

Powszechnie przeznaczenie dóbr jest fundamentem, na którym zbudowano holistyczną wizję świata, prezentowaną w encyklikach społecznych. Z jednej strony postawa liberalistyczna, z drugiej kolektywizm nie są zbieżne z nauczaniem Kościoła. Gloryfikacja prywatyzacji bądź kolektywizacji dóbr godzą, zdaniem Kościoła, w elementarne prawa człowieka. Jednym zaś z elementarnych praw przysługujących osobie jest prawo do posiadania dóbr²⁹. Prawo do własności jest zatem prawem fundamentalnym, które nie może być niwelowane przez jakąkolwiek ideologię. W XX wieku Wielki Kryzys lat 30. stał się powodem obrony tego prawa, akcentowanym również przez Kościół katolicki. Pius XI w swej encyklice *Quadregesimo anno* (1931) w wyraźny sposób podkreślił prawo każdego człowieka do posiadania dóbr materialnych, nie zapominając jednocześnie o powszechności ich przeznaczenia. Prawo to dane jest przez Boga *na użytek z jednej strony jednostek i ich rodzin, z drugiej zaś strony (...) dla całej rodziny ludzkiej*³⁰. Nowością tej encykliki jest też ukazanie nowego wymiaru pracy osoby. Nie ma ona, zdaniem Piusa XI, tylko wydzwiku indywidualnego. Podejmowana przez człowieka działalność obejmuje

²⁵ Leon XIII, *Rerum novarum*, tłum. J. Piwowarczyk, Wydawnictwo TUM, Wrocław 1996, s. 7. Dalej: RN. Cytaty z *Rerum novarum* są oznaczone numerami stron, w odróżnieniu od cytatów z innych encyklik, gdzie zostały użyte oznaczenia punktów.

²⁶ Por. ibidem, s. 12–13.

²⁷ Ibidem, s. 16.

²⁸ Leon XIII ponownie przypomniał myśl daną przez Klemensa Aleksandryjskiego.

²⁹ Już Leon XIII napisał, że celem pracy człowieka jest *zdobycie dobra materialnego i posiadanie* (RN, s. 5).

³⁰ Pius XI, *QA*, s. 70.

swoim zasięgiem również *stronę społeczną*³¹. Bez uwzględnienia *wspólnotowości* nie jest także możliwe właściwe odczytanie, jaką wartość mają praca i bogactwa. W myśl społecznego nauczania Kościoła mają one za zadanie prowadzić społeczność do pełnego jej rozwoju.

Wobec istniejących dysproporcji w posiadaniu dóbr materialnych Kościół wielokrotnie przypominał o powszechnym ich przeznaczeniu. Zarówno Leon XIII, jak i jego następcy wielokrotnie przypominali, że żaden człowiek nie może być pozbawiony prawa do własności. Powtarzano jednocześnie, że bogactwo nie predestynuje do potępienia bądź zbawienia, lecz właściwe jego użytkowanie daje możliwość odpowiedzi osoby na plan Boga. Osiągnięcia naukowo-techniczne, usprawnienia wprowadzone przy wykonywaniu pracy czy w konsekwencji bogactwo nie mogą być ujmowane jako cel sam w sobie. Również podnoszenie jakości życia i pracy nie może być zarezerwowane tylko dla nielicznych. Paweł VI w *Populorum progressio* (1967) przypomniał tę prawdę w następujących słowach:

*Skoro zaś ziemia została stworzona w tym celu, aby poszczególnym ludziom dostarczać zarówno środków do życia, jak i narzędzi rozwoju, wynika stąd, że każdy człowiek ma prawo otrzymać z niej to, co dla niego jest konieczne*³².

Zachowanie fundamentalnego prawa do własności jest jednym z wielu praw, które są bardzo mocno akcentowane w encyklikach społecznych. Z podobnego założenia wychodzi też szeroko rozumiana gospodarka liberalna. Dobrobyt i zdobywanie majątku stanowią pewien ich punkt wspólny, jednak istotną różnicą jest celowość tego zdobywania. Gromadzenie majątku w perspektywie chrześcijańskiej ma podrzędny wymiar wobec wartości osoby. Dlatego więc Jan Paweł II podejmował wielokrotnie kwestię wartości i miejsca osoby we współczesnym świecie. Znaczenie osoby było eksponowane również w tych dokumentach, które podejmowały problematykę gospodarczą. Problem pracy, bogactwa, ubóstwa czy globalizacji rozpatrywany był przez Ojca Świętego w perspektywie osoby i dobra wspólnego. Żaden z powyższych problemów, podkreślał Jan Paweł II, nie powinien być analizowany i rozwiązywany bez uwzględnienia nadrzędnej wartości człowieka. W *Laborem exercens* napisał, że *gdzie człowiek zostaje potraktowany poniekąd na równi z całym zespołem materialnych środków produkcji, jako narzędzie*³³, zostaje zachwiana właściwa hierarchia wartości. Podobnie jak poprzednicy, on również przypomina chrześcijańską koncepcję właściwego rozwoju i bogactwa, mówiąc, że *osoba pracuje z innymi, uczestnicząc w pracy społecznej*³⁴.

Jan Paweł II nie poprzestał jednak na wskazaniu właściwego kierunku rozwoju myśli ekonomicznej. Osoba jest centralnym punktem jego rozważań, lecz nie

³¹ Ibidem, s. 70. Ojciec Święty w tych słowach dał do zrozumienia, że Kościół kładzie nacisk na *wspólnotowe* istnienie osoby, również w sferze pracy i w konsekwencji bogactwa.

³² Paweł VI, *Populorum progressio*, s. 22, http://ekai.pl/bib.php/dokumenty/populorum_progressio/populorum_progressio.html (data dostępu: 20.10.2013).

³³ Jan Paweł II, *Laborem exercens*, s. 7, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/laborem.html (data dostępu: 12.08.2013). Dalej LE.

³⁴ Idem, *Centessimus annus*, s. 32, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/centesimus_2.html#m4 (data dostępu: 21.10.2013).

uprawnia to do wniosku, że jego nauczanie jest gloryfikacją indywidualizmu. Katolicka myśl społeczna, której zmiennym głosem był Jan Paweł II, eksponuje holistyczny i wspólnotowy wymiar bytowania osoby. W zmieniającym się świecie XX wieku Ojciec Święty dał wskazówki do realizacji „powołania”, którym są obdarzone kraje, regiony i ludzie majątni. Samo posiadanie bogactwa nie jest ustanowione tylko dla jednostki bądź grupy społecznej. Całość dóbr jest, według nauczania Kościoła, przeznaczona dla wszystkich. Nie jest to jednak ukryta forma komunizmu. Owocem ciężkiej pracy, jak głosi chrześcijaństwo, jest dobrobyt, który powinien być w sposób sprawiedliwy użytkowany przez każdego człowieka. Papież pisał, że *istnienie mechanizmów ekonomicznych (...), [które – P.S.] działają w sposób jakby automatyczny*³⁵, może prowadzić do deprecjacji wartości osoby, pracy i bogactwa. W kapitalizmie mamy do czynienia z ograniczeniem rozwoju jedynie do sfery gospodarki, co jest, według papieża, nie do zaakceptowania, gdyż częstokroć prowadzi do naruszenia godności człowieka³⁶. *Przekonanie (...) jakoby (...) rynek ze swej strony wymagał egoizmu*³⁷ to dla papieża myśl uwłaczająca osobie. W dobie globalnej wszystkie państwa mają za zadanie kształtować takie warunki, by osoba i wspólnota ludzka kierowały się ku pełnemu rozwojowi. Zdaniem A. Dylusa nie można zaakceptować tego, że *globalizację przenika opcja mikroekonomiczna. Jej główni bohaterowie nastawieni są na osiągnięcie maksymalnego zysku*³⁸. Prawo, zarówno państwowe, jak też międzynarodowe, w myśl Kościoła ma dawać jasno określoną politykę względem osoby i bogactwa, szczególnie w świecie pluralizmu kulturowego. Globalizacja może obrać pożądany kierunek pod warunkiem poszanowania godności osoby na arenie narodowej i międzynarodowej. To osoba ma być najwyższą wartością, ekonomia zaś powinna odgrywać rolę służebną. Zdaniem Jana Pawła II wszelkie nieprawidłowości tkwią w błędnym rozumieniu osoby³⁹. Zwalczenie postawy ekonomizmu i materializmu może być początkiem osiągnięcia pokoju (myśl Jana XXIII zawarta w *Pacem in terris*) i właściwego rozwoju (Paweł VI, *Populorum progressio*) całej społeczności ludzkiej.

Współczesny świat w dobie globalizacji oparty jest na pluralizmie wyborów moralnych. Monopol światopoglądowy Kościoła został dość ograniczony. Powszechność dostępu do informacji daje również możliwość dokonywania różnorodnych wyborów moralnych. Każdy człowiek ma możliwość indywidualnej oceny zjawisk i jednocześnie może dokonywać wyborów zgodnych z preferowaną przezeń hierarchią wartości. Rzeczywistość „przedglobalna”, w której istniał i działał Kościół, stanowi już jedynie wspomnienie. Współczesna myśl społeczna Kościoła katolickiego powinna być zatem ukazywana w sposób dający pewną stabilność w płynnym świecie wartościowania. Bez posiadania stabilnych podstaw etycznych każdy wymiar działania człowieka może stać się przyczyną wynaturzeń, prowadzących do dehumanizacji życia społecznego. S. Snihur w książce z zakresu etyki biznesu analizuje trzy

³⁵ Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, brak wydawnictwa, roku wydania, s. 16.

³⁶ Por. ibidem, s. 33.

³⁷ A. Dylus, *Gospodarka. Moralność. Chrześcijaństwo*, Wydawnictwo Fundacji ATK, Warszawa 1994, s. 21.

³⁸ Idem, *Globalizacja. Refleksje etyczne*, Wydawnictwo im. Ossolińskich, Wrocław 2005, s. 14.

³⁹ Właściwe rozumienie osoby, w perspektywie chrześcijańskiej, to ujmowanie jej jako podmiotu działań, nie zaś przedmiotu czy środka do osiągnięcia celu. Por. *LE*, s. 6.

rodzaje relacji między moralnością a biznesem⁴⁰. Pierwsza z nich zachodzi wówczas, gdy cele działania biznesowego i cele moralne są rozbieżne. Z drugą mamy do czynienia wówczas, gdy jedna sfera jest podległa wobec drugiej. Prowadzi to jednak do relatywizmu moralnego. Trzecie zaś ujęcie jest w pewnym stopniu transpozycją myśli ukazywanych w encyklikach społecznych – osoba i jej czyny, czy też działalność, nie są przeciwstawne. Rozszerzając myśl Snihura, możemy wskazać, że bogacenie się nie jest w swej istocie złem. Przypominając myśl zarówno Arystotelesa, jak i Ojców Kościoła, możemy stwierdzić, że we współczesnym świecie konieczne jest zachowanie właściwej hierarchii wartości. Podstawą dla niej powinna być jedna, nadrzędna wartość, jaką jest każda osoba i dobro wspólne.

Bibliografia

- Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, tłum. D. Gromska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1982.
- Benedykt z Nursji, *Reguła*, tłum. A. Świderkówna, Wydawnictwo Benedyktynów TYNIEC, Kraków 1994.
- Beyer P., *Religia i globalizacja*, tłum. T. Kunz, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2005.
- Dylus A., *Globalizacja. Refleksje etyczne*, Wydawnictwo im. Ossolińskich, Wrocław 2005.
- Dylus A., *Gospodarka. Moralność. Chrześcijaństwo*, Wydawnictwo Fundacji ATK, Warszawa 1994.
- Gałkowski J., *Ziemski los człowieka. Jana Pawła II myśl o pracy*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2004.
- Jan Paweł II, *Centessimus annus*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/centesimus_2.html#m4.
- Jan Paweł II, *Laborem exercens*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/laborem.html.
- Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*.
- Klemens Aleksandryjski, *Który człowiek bogaty może być zbawiony?*, tłum. J. Czuj, Wydawnictwo APOSTOLICUM, Kraków 1995.
- Knowles D., D. Obolensky, *Historia Kościoła*, t. 2, tłum. R. Turzyński, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1988.
- Leon XIII, *Rerum novarum*, tłum. J. Piwowarczyk, Wydawnictwo TUM, Wrocław 1996.
- Michalski M., *Człowiek, praca, kultura*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2005.
- Paweł VI, *Populorum progressio*, http://ekai.pl/bib.php/dokumenty/populorum_progressio/populorum_progressio.html.
- Pius XI, *Quadragesimo anno*, s. 72, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/quadragesimo_anno_15051931.html.

⁴⁰ S. Snihur wskazuje na biznes, lecz możemy tę problematykę rozszerzyć również na kwestię samego zjawiska bogactwa. Por. S. Snihur, *Etyka biznesu. Zarys wybranych zagadnień*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2006, s. 50.

Platon, *Państwo*, tłum. W. Witwicki Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Ramocka M., *Zagadnienie lichwy w ujęciu wielkich religii monoteistycznych*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2008, vol. 11, nr 1, s. 297–302, http://www.annalesonline.uni.lodz.pl/archiwum/2008/2008_01_ramocka_297_302.pdf.

Saint Thomas, *Summa Theologiae*.

Seneka, *Listy moralne do Lucyliusza*, tłum. W. Kornatowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Słownik Katolickiej Nauki Społecznej, <http://www.kns.gower.pl/sloownik/bogactwo.html>.

Wilk P., *Armia zachłannych*, „Tygodnik Powszechny”, nr 34 (3346), s. 22.

Zwoliński A., *Etyka bogacenia*, Wydawnictwo WAM, Kraków 2002.